

Ks. Michał DROŻDŻ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

UCZCIWOŚĆ JAKO OPCJA FUNDAMENTALNA MORALNOŚCI

Uczciwość należy do podstawowych wartości i powinności etycznych, chociaż praktyka życia codziennego wskazuje na daleko idącą dewaluację tego pojęcia.

Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu uczciwość – mówił do Polaków Jan Paweł II w dniu 7 czerwca w Płocku – uczciwość, która jest wyrazem ładu serca, uczciwość w słowie i czynie, uczciwość w rodzinie i stosunkach sąsiedzkich, w zakładzie pracy i w ministerstwie, w rzemiośle i handlu, uczciwość, po prostu uczciwość w całym życiu. Jest ona źródłem wzajemnego zaufania, a w następstwie jest także źródłem pokoju społecznego i prawdziwego rozwoju. Niech w nowych warunkach słowo to nabiera nowego, dojrzałego znaczenia¹.

Analizy zawarte w tym artykule są próbą pokazania nowego, dojrzałego znaczenia pojęcia uczciwości wobec współczesnych wyzwań i warunkowań kulturowych.

Uczciwość – chociaż rzadko się o niej pisze na gruncie teoretycznym – należy do podstawowych wartości moralnych, stanowi jedno z najważniejszych kryteriów wartościowania etycznego, ale przede wszystkim jest podstawową zasadą moralności w wymiarze praktycznym. Bycie uczciwym i działanie uczciwe wydają się być wspólnym postulatem etycznym ponad wszelkie różnice aksjologiczno-etyczne, antropologiczne czy światopoglądowe, stanowiąc opcję fundamentalną każdego etosu i każdej przestrzeni moralności. Pomimo tego fundamentalnego charakteru uczciwości, napotykamy na trudność ujęcia jej istoty w teoretycznym dyskursie. Pojęcie uczciwości wydaje się być bowiem oczywiste bardziej w sensie intuicji aksjologicznej, niż w sensie pogłębionej re-

¹ Jan Paweł II, *Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu uczciwość*, 3 [w:] Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie – IV Pielgrzymka do Ojczyzny*, Pelplin 1991, s. 252.

fleksji poznawczej. Celem naszych analiz jest próba odkrywania głębi tego pojęcia przy pomocy innych wartości, szczególnie wartości autotelicznych, w blasku których uczciwość jawi się z jednej strony jako niezależny warunek ich odkrywania i urzeczywistniania, a z drugiej jako wartość z nimi ściśle zintegrowana.

UCZCIWOŚĆ W BLASKU PRAWDY

W perspektywie personalistycznej człowiek nie jest kreatorem prawdy, ale jej odkrywcą. Dlatego też podstawowym obowiązkiem człowieka jest poszukiwanie prawdy, które jest jedną z pierwszych powinności moralnych. Nie można bowiem mówić o jakiegokolwiek moralności bez uwzględnienia prawdy i wolności człowieka. To rozumne poszukiwanie prawdy dotyczy poznania teoretycznego, ale również na nim opiera się działanie praktyczne. Człowiek odkrywający prawdę i żyjący prawdą jest „prawdziwym” człowiekiem, to znaczy czyni wszystko zgodnie z wartością i godnością swojej osoby. W tym jednym działaniu ludzkim związanym z prawdą ujawniają się trzy płaszczyzny prawdy, które są ściśle zintegrowane w osobie ludzkiej: płaszczyzna epistemologiczna (poznanie prawdy), płaszczyzna moralna (życie prawdą, działanie zgodne z wartością osoby) oraz płaszczyzna ontyczna (bycie prawdziwym człowiekiem). Zintegrowanie osoby w prawdzie gwarantuje autentyczność i uczciwość człowieka, to znaczy również takie działanie, które zawsze będzie urzeczywistnianiem dobra. Prawdę odnajduje się bowiem w kreatywnym procesie intelektualnego poznania, na który składa się recepcja zmysłowo-intelektualna, interpretacja, analiza oraz konfrontowanie z dotychczasowym doświadczeniem osobistym oraz społecznym. Proces ten może być pomyślnie realizowany tylko przy postawie szczerości i uczciwości, która jest warunkiem poszukiwania i odkrywania prawdy. Uczciwość umożliwia przewyższanie subiektywistycznych uprzedzeń, nastawień i „urobionych” sądów w rozpoznawaniu rzeczywistości. Postawa szczerości pełni rolę instancji krytycznej w odniesieniu do własnych konstrukcji myślowych i do własnych pasji, a w konsekwencji przyczynia się do minimalizowania subiektywistycznych przeszkód w poznawaniu prawdy obiektywnej.

Człowiek, który za wartość naczelną przyjmuje dobro, staje się wewnętrznie niezależny, a co za tym idzie, staje się uczciwy. Można jednak znać prawdę, ale się nią nie kierować i jej nie przekazywać. Człowiek odkrywający prawdę winien w uczciwy i odpowiedni sposób ją przedstawić, przede wszystkim sobie. To komunikowanie się człowieka

z prawdą dokonuje się w sposób wolny i świadomy w ludzkim sumieniu. Prawda wpisuje się wewnątrznie w „słuszną autonomię sumienia”² Słuszną autonomią moralną sumienia jest możliwa tylko wówczas, gdy sumienie osoby jest wewnątrznie ukształtowane i związane z całą prawdą o osobie i jej działaniu. Tylko wtedy możemy mówić, że człowiek jest wobec swojego sumienia uczciwy, że człowiek jest w ogóle uczciwy. Uczciwość jawi się zatem w pełni jako wartość moralna w blasku prawdy. Prawda jawi się tutaj nie tylko w swoim aspekcie poznawczym, dostarczając prawdziwej wiedzy o rzeczywistości, ale także w innych wymiarach: ontologicznym, aksjologicznym, egzystencjalnym, dialogicznym (komunikacyjnym). Pełna wartość prawdy wykracza poza sferę poznawczą, zachowując jednak w każdym wymiarze swoją podstawową wartość poznawczą. Skoro sąd jest nośnikiem prawdy, a każdy akt poznawczy „miejsmem” odsłaniania się prawdy, to możemy tym bardziej te tezy zastosować do sumienia człowieka. Sądy sumienia są nośnikami prawdy, a samo sumienie przestrzenią odsłaniania się prawdy o rzeczywistości. Dopiero to „odsłonięcie”, ta „manifestacja” prawdy umożliwia wydanie prawdziwego sądu sumienia³ Takie jest zatem głębokie „osadzenie” rzeczywistości ludzkiego działania w prawdzie sumienia. Taki jest również fundament prawdziwości sumienia, będącego podstawą ludzkiej uczciwości. Bez prawdziwych i prawych ludzkich sumień nie będzie uczciwości w myśleniu i działaniu, i odwrotnie – bez uczciwości nie będzie prawdziwych i prawych sumień.

Na uczciwość jako warunek odkrywania prawdy, lub ściślej, ujmowania manifestującej się prawdy, wskazuje jedno z klasycznych ujęć prawdy. Jest to koncepcja zakorzeniona w teorii bytu. Dotyczy ona ontologicznego wymiaru prawdy, ukazując manifestację, odsłanianie się prawdy tkwiącej w rzeczywistości (*veritas ut manifestatio*). Analiza prawdy nie sprowadza się w tym wypadku do analizy relacji poznawczej, ale jest pierwotnym, niejako źródłowym, ujmowaniem prawdziwości rzeczy. Podstawowym warunkiem, który musi być spełniony przez osobę, jest jej uczciwość, otwartość i staranie się o to, by pozwolić odsłonić się prawdzie w jej sumieniu. Prawda, jaką tą drogą osiąga człowiek, staje się podstawą wszelkich innych prawd, w tym także sądów prawdziwych sumienia. Ten proces odsłaniania się prawdy zależy w dużej mierze od człowieka, od jego uczciwości, czyli szczerego podmio-

² Określenie to, używane często przez etykę personalistyczną i inne orientacje etyczne, podkreśla podmiotowość (sumienie) i wolność (autonomia) ludzkiego działania w kontekście prawdy (słusznosc).

³ Por. W. Stróżewski, *Tak – tak, nie – nie. Kilka uwag o prawdzie*, „Ethos” 2–3:1988, s. 29 n.

towego otwarcia się na manifestowaną prawdę. Człowiek, chcący dotrzeć do prawdy, nie powinien bynajmniej trwać w bierności. Przeciwnie, odsłanianie się prawdy w jego sumieniu domaga się od niego otwartości i aktywności poznawczej, a także zaangażowania intencjonalnego i aksjologicznego w ten proces. Podmiotowa otwartość jawi się jako warunek *sine qua non* manifestacji prawdy w człowieku. Od niej zależy sposób manifestowania się prawdy i jej właściwe poznanie. Tak zdobyta prawda staje się podstawą prawdziwości sumienia jako zdolności wydawania prawdziwych i pewnych sądów wartościujących. Na fundamencie zmanifestowanej człowiekowi i przyjętej przez niego w uczciwości prawdy o rzeczywistości, powinien on kształtować własne sumienie i budować wszelkie relacje komunikacyjne, które w swoim najgłębszym wymiarze są przecież komunikacją stanu sumień⁴

UCZCIWOŚĆ JAKO „BYCIE PRAWDZIWYM”

Punktem wyjścia i metodą osiągania prawdy jest w tych wszystkich poszukiwaniach ludzka racjonalność. Prawda jest nierozłącznie związana z racjonalnością, i odwrotnie, racjonalność człowieka jest zorientowana na prawdę i skoncentrowana wokół poznania prawdy, i to prawdy „jednej i jedynej”, a nie tylko wokół uprawomocnienia wielości prawd. Na prawdzie buduje się ludzka odpowiedzialność i racjonalne urzeczywistnianie ludzkiej wolności. Dynamizm racjonalności ujawnia się w ciągłym poszukiwaniu prawdy, w dążeniach do jej obiektywizacji. Racjonalność łączy się nie tylko ze świadomością, ale nade wszystko z całym procesem ludzkiego poznania i uznawania poznanej rzeczywistości za prawdziwą. Prawda dotyka każdego wymiaru ludzkiego życia, przede wszystkim wymiaru ontycznego, na którym się opiera wymiar etyczny. Uczciwe działanie jako istota działania etycznego wypływa z „bycia prawdziwym” człowiekiem. Tylko człowiek żyjący prawdą może być uczciwy i działać uczciwie. Tę relację możemy ująć skrótowo w ten sposób: prawdziwy człowiek to uczciwy człowiek. Bycie prawdziwym w sensie ontycznym implikuje życie w prawdzie, „życie prawdziwe” w sensie etycznym, którego istotnym elementem jest uczciwość w myśleniu i działaniu. Wartościowanie etyczne opiera się bowiem na poznanej prawdzie o świecie wartości i powinności. W takim sensie

⁴ Por. M. Drożdż, *Osoba i media. Personalistyczny paradygmat etyki mediów*, Tarnów 2005, s. 186–187.

można mówić o zaangażowaniu człowieka w prawdę na poziomie jej odkrywania, poznawania oraz urzeczywistniania poprzez wartościowanie i działanie etyczne.

W relacji człowieka do prawdy uwidacznia się także zaangażowanie wolności. Ma ono charakter spontaniczny i nieunikniony, człowiek nie może nie uznać tego, co poznał jako rzeczywiście istniejące, czyli prawdziwe. Prawda jest niejako wpisana w wolność człowieka, dzięki niej uzyskuje swój właściwy, osobowy wymiar. Wszystkie przejawy i akty ludzkiej wolności noszą w sobie znamię jej fundamentalnego odniesienia do prawdy – albo zaangażowania w jej afirmację, albo jej negację. W normalnych warunkach człowiek prawdę afirmuje, spontanicznie potwierdza swym zachowaniem i działaniem to, co poznał i uznał za prawdę. Jeżeli zaś popełnił błąd albo kierował się kłamstwem, to w imię prawdy może i powinien jej dezaprobatę odwołać. Co więcej – racjonalność ludzkich zachowań pozwala człowiekowi na złożenie nawet tak zwanego trudnego i heroicznego świadectwa prawdzie. To jest właśnie szczyt uczciwości wobec prawdy. Chodzi tu o aprobatę i afirmację nie tylko tak zwanych prawd bezpiecznych, ale i takich, które również w trudnych warunkach nie pozwalają człowiekowi na jakikolwiek akt samozniewolenia. Zaangażowanie się człowieka w prawdę, w duchu wolności, staje się miarą ludzkiej uczciwości. Na bazie swojej wolności człowiek może się, niestety, świadomie angażować w fałsz i negować prawdę. Takie postawy są zasadniczo zaprzeczeniem ludzkiej racjonalności, są przejawem irracjonalności i absurdu, stają się podstawowym wyznacznikiem i miarą nieuczciwości. Pokazują one tym samym konsekwencje oderwania prawdy od ludzkiej wolności, będącej wraz z prawdą podstawowym faktorem moralności, której z kolei ważnym elementem jest uczciwość⁵

Człowiek może zatem „być prawdziwy”, ale i też może, niestety, „być zafałszowany”. Z pierwszej postawy wypływa ludzka uczciwość, z drugiej nieuczciwość. Bycie prawdziwym lub bycie zafałszowanym odzwierciedla, jak wcześniej analizowaliśmy, stan ludzkiego sumienia. Karol Wojtyła pisze:

W sumieniu zaś dokonuje się owo szczególne sprzęgnięcie prawdziwości z powinnością, która przejawia się jako moc normatywna prawdy⁶

⁵ Por. tamże, s. 245–246.

⁶ Jan Paweł II, „Do końca ich umiłował” *Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8–14 czerwca 1987 roku*, Watykan 1987, s. 41–51. Por. uwagi na temat uniwersalnie doniosłego charakteru prawdy: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 169 n.

Uczciwość jawi się tutaj jako ten przymiot osoby, który nie pozwala jej na jakiegokolwiek zakłamanie, czyli „bycie przeciw prawdzie” Uczciwy człowiek to taki, który wie z naoczną oczywistością, że aktem własnego wolnego wyboru może zaprzeczyć prawdzie, ale tego nie czyni. Ewidentną tego racją jest prawda odkrywana w podmiocie, a ściślej mówiąc – w sumieniu. Dlatego też etyka posługuje się opisowym pojęciem „głosu sumienia”

Sumienie ujawnia też tkwiącą w wolności człowieka zależność od prawdy. Zależność ta, jak stwierdziliśmy uprzednio, jest podstawą samo-zależności osoby, czyli wolności w jej zasadniczym znaczeniu – wolności jako autodeterminacji. Wraz z tym jest ona także podstawą transcendencji osoby w czynie. Transcendencja osoby w czynie to nie tylko samo-zależność, zależność od własnego „ja”. Wchodzi w nią równocześnie moment zależności od prawdy i moment ten ostatecznie kształtuje wolność. Nie realizuje się ona bowiem przez podporządkowanie sobie prawdy, ale przez podporządkowanie się prawdzie. Zależność od prawdy określa granice właściwej osobie autonomii. Osobie ludzkiej przysługuje wolność nie jako czysta niezależność, ale jako samo-zależność, w której zawiera się zależność od prawdy. Ona to stanowi nade wszystko o duchowym dynamizmie osoby. Ona też równocześnie wskazuje na dynamikę spełniania się osoby, jak i jej nie-spełniania się w znaczeniu etycznym. Kryterium podziału i przeciwstawienia sprowadza się do prawdy: osoba jako „ktoś” obdarzony dynamizmem duchowym spełnia się poprzez dobro prawdziwe, nie spełnia się natomiast poprzez nie-prawdziwe dobro. Linia podziału, rozszczępienia i przeciwstawienia między dobrem a złem jako wartością i przeciwwartością moralną sprowadza się do prawdy. Chodzi tutaj właśnie o przeżywaną w sumieniu prawdę o dobru. Zależność od tej prawdy konstytuuje osobę w jej transcendencji; transcendencja wolności przechodzi w transcendencję moralności⁷

Ta analiza Wojtyły pokazuje, jak w dynamizmie wewnętrznym osoby, urzeczywistniającym się przede wszystkim w ludzkim sumieniu, uczciwość jest warunkiem prawdy, a prawda miarą uczciwości. Również ta zależność konstytuuje osobę w jej transcendencji, gdyż człowiek wykracza ku prawdzie w sposób wolny.

Uczciwość jest zawsze jakimś wewnętrznym i zewnętrznym doświadczeniem siebie w prawdzie. To doświadczenie siebie samego pozwala odnaleźć zasadniczą tożsamość doświadczenia siebie i doświadczenia innych ludzi, dzięki czemu można mówić o doświadczeniu człowieka, nie zaś jedynie o doświadczeniu własnego „ja”⁸ Uczciwość to

⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 198 n; por. także: T. Styczeń, *Osoba i jej wolność w blasku prawdy*, „Ethos” 11:1998, s. 15–30. W. Chudy, *Refleksja a poznanie bytu*, Lublin 1984, s. 44–46, 102–107; W. Chudy, *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”*, Lublin 1993, s. 77–113, 336–347.

⁸ Por. A. Szostek, *Wolność jako samostanowienie. Karola Wojtyły koncepcja wolności*, [w:] *Wolność we współczesnej kulturze. Materiały V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej*. KUL – Lublin, 22–25 sierpnia 1996, red. Z. J. Zdybicka i inni, Lublin 1997, s. 439; por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia...*, s. 193–228.

zależność wolności człowieka od prawdy, która nie jest i nie może być nigdy skierowania przeciw osobie. Zależność od prawdy, której podlega wolność osoby – stwierdza autor *Osoby i czynu* – jest przedmiotem doświadczenia etyki, czyli pierwotnym źródłem jej swoistych informacji i podstawą poznawczej wartości jej twierdzeń. Etyka wyrastająca z prawdy o człowieku pozwala dokonywać słuszych wyborów. Podstawowy wybór dotyczy drugiego człowieka.

Wybór, o jakim mowa, polega na tym, że akceptuję jego „ja”, czyli afirmuję osobę – a w ten sposób poniekąd „wybieram go w sobie”, czyli w moim „ja”, nie mam bowiem innego dostępu do drugiego człowieka jako „ja”, jak tylko poprzez moje „ja”⁹

Odkrycie to staje się w ten sposób równoważne odkryciu uniwersalnej powinności – jako *universale in concreto* – czyli zasady, że każdą osobę powinienem afirmować tak jak swą własną, czyli dla niej samej¹⁰ Afirmację tę, wypływającą z „bycia prawdziwym” możemy słusznie nazywać uczciwością.

UCZCIWOŚĆ JAKO OPCJA FUNDAMENTALNA

Stan ludzkiego ducha zależy od stanu ludzkiego sumienia¹¹ Z kolei stan ludzkiego sumienia mierzy się siłą – jakością – norm i wartości w nim zinterioryzowanych. Człowiek jako osoba jest podmiotem wszystkich swych aktów wewnętrznych i zewnętrznych. Zaangażowanie osobowe aktu ludzkiego zakłada zarówno rozumową świadomość, jak i wolność człowieka, a więc zależy od doskonałości poznania oraz stopnia zaangażowania woli. Równocześnie zależy od wagi (wielkości) przedmiotu tego aktu. Co więcej, zazwyczaj stopień osobowego zaangażowania pozostaje właśnie w ścisłej zależności od wyznacznika przedmiotowego. Wprawdzie nawet w małych sprawach dnia powszedniego nie można wykluczyć usilnego zaangażowania osobowego, niemniej jednak z zasady stopień świadomego i wolnego zaangażowania człowieka jest proporcjonalny do wagi sprawy. Tym mierzy się poziom ludzkiej

⁹ K. Wojtyła, *Uczestnictwo czy alienacja?*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia...*, s. 454.

¹⁰ Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia...*, s. 373–414; por. również: K. Wojtyła, *Uczestnictwo czy alienacja?*, s. 454.

¹¹ Por. H. Kuhn, *Sumienie pomiędzy wolnością a prawem*, Kolekcja „Communio” 2:1987, s. 60–70; M. Kriele, *Etyka, prawo, sumienie*, Kolekcja „Communio” 9:1994, s. 234–245; J. Ratzinger, *Sumienie w dziejach*, Kolekcja „Communio” 5:1990, s. 212–223.

odpowiedzialności moralnej¹² W tej perspektywie możemy powiedzieć, że uczciwość jest podstawową opcją fundamentalną całego życia człowieka¹³

W kontekście wielu analiz i dyskusji dotyczących tzw. opcji fundamentalnej, należy podkreślić, że ważnym elementem – wręcz istotnym elementem – opcji fundamentalnej w moralności jest uczciwość, stanowiąca jej najgłębsze korzenie. To właśnie uczciwość „nakazuje” człowiekowi – w imię dobra i wartości transcendentnych – wybierać zawsze i tylko dobro, albo dobro większe. W każdym akcie moralnym znajduje się element wyboru, który decyduje o jego wpływie na postępowanie człowieka. Dlatego też słusznie zwraca się uwagę na szczególne wymiary uczciwości, która ludzkim wyborom nadaje właściwy kształt. Uczciwość nadaje całemu życiu moralnemu człowieka właściwy, słuszny i prawdziwy kierunek oraz wyznacza swoistą przestrzeń, wewnątrz której może on w różnych życiowych sytuacjach, tych prozaicznych i tych ważnych, podejmować i realizować słuszne wybory moralne¹⁴ Uczciwość jest konkretnym przejawem realizacji integralnego powołania człowieka poprzez świadome i wolne odniesienie do Boga. To odniesienie, będące przedmiotem ludzkiego wyboru, dokonywanego w uczciwości wobec prawdy własnego sumienia, należy uznać, ze względu na ważność tej relacji, za wybór podstawowy, zwany również opcją fundamentalną w sensie właściwym. Jan Paweł II stwierdza, że „jest to wybór wiary”¹⁵, a więc świadomy i wolny akt ludzki, w którym człowiek całkowicie powierza się Bogu, podporządkowując swój rozum i wolę prawdzie objawionej. Trzeba też zaznaczyć, że ta „prawda” – ze swej natury – w żaden sposób nie jest i nie może być skierowana przeciw człowiekowi. Bóg bowiem nigdy się nie myli i człowieka w błąd wprowadzić nie może¹⁶ Opcja fundamentalna jako wybór fundamentalny, który dokonuje się głęboko w sercu i obejmuje swoim wpływem całokształt postępowania człowieka¹⁷, nie pomniejsza jednak, a tym bardziej nie odbiera, wartości moralnej poszczególnym aktom konkretnego postępowania

¹² Por. F. C. Ferreira, *Zło a odpowiedzialność moralna*, „Communio” 10:1990, s. 73–85; F. S. Cabral, *Wolność a odpowiedzialność społeczna*, Kolekcja „Communio” 9:1994, s. 277–294; T. Styczeń, *Człowiek w polu odpowiedzialności za siebie i drugih*, „Communio” 2:1982, s. 45–69.

¹³ Wybór podstawowy, zwany także opcją fundamentalną, znajduje m.in. swoje naświetlenie w encyklice Jana Pawła II *Veritatis splendor*, 65–68 (dalej: VS).

¹⁴ Por. VS 65.

¹⁵ VS 66.

¹⁶ Por. szerzej: *Pan Bóg nie robi błędów. Rozmowy o Dekalogu*, red. W. Lewandowska, Częstochowa 2001.

¹⁷ Por. VS 65.

nia. Sam wybór podstawowy jest przejawem konkretnego i określonego aktu osoby i przejawia się w konkretnych czynach, z którymi jest ściśle powiązany. Uzasadnieniem zaś tej ścisłej więzi jest organiczna jedność osoby ludzkiej jako podmiotu postępowania moralnego.

Poprzez wybór podstawowy człowiek może nadać kierunek własnemu życiu i z pomocą łaski Bożej dążyć do swego celu, idąc za Bożym powołaniem. Ta możliwość jednak urzeczywistnia się w aktach wyboru określonych czynów, poprzez które człowiek świadomie kształtuje swoje życie zgodnie z wolą, mądrością i prawem Bożym. Trzeba zatem stwierdzić, że tak zwana opcja fundamentalna, o ile jest czymś różnym od jakiejś nieokreślonej intencji, nie ujętej jeszcze w formę zobowiązującą dla wolności, urzeczywistnia się zawsze poprzez świadome i wolne decyzje. Właśnie dlatego ta opcja zostaje odwołana wówczas, gdy człowiek wykorzystuje swą wolność, by dokonywać świadomych wyborów sprzecznych z nią, a dotyczących poważnej materii moralnej¹⁸

Mimo różnic, jakie da się zauważyć odnośnie do pojęcia opcji fundamentalnej w poglądach ostatnich dziesięcioleci, ich autorów łączy to, że nie uważają tej opcji za konkretny akt moralny, upatrując w fundamentalnym wyborze jedynie nieokreśloną treściowo podstawę i źródło konkretnych czynów¹⁹. Szkoda, że w dyskusjach dotyczących opcji fundamentalnej nie związane tego pojęcia z pojęciem uczciwości. Wydaje się bowiem, że istotnym elementem opcji fundamentalnej jest uczciwość oparta na prawdzie sumienia i realizowana w wolności sumienia. W takiej perspektywie opcja fundamentalna może i powinna być rozumiana jako fundamentalna uczciwość życia – uczciwość wobec Boga, uczciwość wobec siebie samego, wobec swojego sumienia i uczciwość wobec innych ludzi. Ta uczciwość życia jako wyznacznik i przejaw opcji fundamentalnej moralności, jest konsekwencją „bycia prawdziwym” człowiekiem, otwartym w prawdzie i wolności na Osobową Transcendencję.

UCZCIWOŚĆ JAKO SPRAWIEDLIWOŚĆ

Już samo potoczne doświadczenie życiowe mówi o tym, że człowiek uczciwy – to człowiek sprawiedliwy. Te dwie wartości są ze sobą tak ściśle związane, że w praktyce codzienności uczciwość zdaje się być traktowana jako drugie imię sprawiedliwości. W świecie współczesnym, zwłaszcza w kontekście społecznym, jest bardzo szeroko rozpowszechnione i rozbudzone poczucie sprawiedliwości. Przyczyniają się do tego

¹⁸ VS 67

¹⁹ Por. J. Nagórny, *Wybór podstawowy a konkretne decyzje moralne*, „Studia Theologica Varsaviensia” 32:1994 nr 1, s. 61–83.

na pewno w sposób znaczący media, ukazując to wszystko, co narusza sprawiedliwość zarówno w stosunkach pomiędzy ludźmi, pomiędzy grupami społecznymi, jak i pomiędzy tak zwanymi grupami interesów, grupami nacisku prawno-społecznego, czy też w skali globalnej między Wschodem a Zachodem, Północą a Południem²⁰ U podstaw ludzkich działań, budzących poczucie sprawiedliwości, musi jednak leżeć głębokie zrozumienie etycznego wymiaru zasady sprawiedliwości. Niektórzy zarzucają także mediom działania nieuczciwe i niesprawiedliwe, wynikające z ich poddania się procesom komercjalizacji²¹ Między sprawiedliwością a uczciwością istnieje ścisła zależność: sprawiedliwość domaga się uczciwego działania, a w poczucie uczciwości wpisuje się zasada sprawiedliwości, dzięki której człowiek oddaje każdemu to, co się mu słusznie należy²² Sprawiedliwość jest bowiem wartością i sprawnością moralną, dzięki której ktoś w sposób wolny i świadomy winien oddać każdemu to, co się mu należy²³ Pojęcie sprawiedliwości można rozpatrywać w kontekście negatywnym albo pozytywnym. W pierwszym wypadku sprawiedliwość nakazuje unikania zła, w drugim zaś nakazuje czynić należne komuś dobro.

Pojęcie uczciwości, będącej wyrazem sprawiedliwości, można rozpatrywać w aspekcie negatywnym i pozytywnym. W pierwszym wypadku uczciwość – podobnie jak sprawiedliwość, nakazuje unikać czynienia zła jednostce czy społeczności, w drugim zaś nakazuje czynić należne komuś dobro. Uczciwość – będąca wyrazem sprawiedliwości – nie jest chwilowym porywem emocjonalnym, lecz nabytą długotrwałym wysiłkiem moralnym sprawnością woli i postawą całego człowieka. Uczciwość zatem jest trwałym, rozumnym i wolnym ukierunkowaniem człowieka na dobro innych ludzi. Istotnym więc jej rysem jest relacja inter-

²⁰ Por. A. Fabris, *Etica della comunicazione interculturale*, Lugano 2003, s. 83–94.

²¹ G. Bettetini mówi nawet wprost, że „media nie są dziś już w stanie dogłębnie wyjaśniać i tłumaczyć rzeczywistości, ponieważ w swym najszerszym i popularnym nurcie, pragną jedynie satysfakcjonować konsumentów i grupy nacisku, jakie reprezentują. Tak naprawdę nie interesuje ich – jak to czyniła w przeszłości wielka literatura – «wymierzanie sprawiedliwości widzialnemu światu». Przede wszystkim telewizja kieruje się wizją utopijnej sprawiedliwości baconiańskiej, a prezentowany przez nią «idol» niewiele ma wspólnego z człowiekiem sprawiedliwym i uczciwym z krwi i kości. Sprawiedliwość – to nic innego jak tylko fikcja medialna” (G. Bettetini, *Capirsi e sentirsi uguali. Sguardo sociosemiotico al multiculturalismo*, Milano 2003, s. 162).

²² To potoczne określenie, że „sprawiedliwość jest oddaniem każdemu tego, co się komuś słusznie należy”, jest przypisywane – jak go nazywa Platon – poecie, „mądrymu i bożskiemu mężowi Simonidesowi” Por. Platon, *Państwo*, I, 6, 313e.

²³ Por. Platon, *Państwo*, I, 6, 332 a; Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, V, 5, 1134 a 1; Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II–II, q. 58, a. 1, c; J. Pieper, *Über die Gerechtigkeit*, München 1967, s. 11–14; S. Kowalczyk, *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska*, Lublin 1998, s. 115.

personalna, międzyludzki związek oparty na wartościach pozytywnych. Korelacja pomiędzy uczciwością a sprawiedliwością pozwala analizować te dwie wartości metodą analogii. Chaim Perelman²⁴ wyróżnił kilka typów sprawiedliwości, w kontekście których możemy mówić o analogicznych rodzajach uczciwości:

sprawiedliwe – i zarazem uczciwe – jest oddawanie każdemu tego samego (niezależnie od wieku, walorów intelektualnych, moralnych itd.);

sprawiedliwe – a więc i uczciwe – jest oddawanie każdemu według jego zasług (nie jest tu ważne, czy chodzi o zasługi aktualne, czy dawne);

sprawiedliwe – podobnie też uczciwe – jest oddawanie każdemu według jego dzieł (proponowane jest tu kryterium pragmatyczne);

sprawiedliwe jest dawanie każdemu według jego potrzeb (stosowane jest tu kryterium socjalne);

sprawiedliwe jest oddawanie każdemu tego, co mu się należy z racji jego pozycji (możliwe są tu różne kryteria: społeczne, klasowe, rasowe czy elitarno-arystokratyczne).

Sprawiedliwość zakłada i implikuje sferę wartości, które aprobeuje i nakazuje realizować jako powinności moralne. Prawda o wartościach jest zatem podstawą sprawiedliwości. Podstawowym wymogiem sprawiedliwości jest ochrona wartości, a przede wszystkim obrona podstawowej wartości, jaką jest ludzka godność. Etyka oparta na sprawiedliwości chroni człowieka przed jakimkolwiek naruszeniem jego godności oraz w sposób jednoznaczny pozwala wykluczyć działania, które z natury są moralnie złe, ponieważ naruszają dobro i godność człowieka oraz wspólnoty osób. Nie chodzi w tym wypadku o mieszanie aspektów prawnych sprawiedliwości z moralnymi ani o moralizację prawa, ale o pokazanie moralnego wymiaru sprawiedliwości jako jej integralnej części. Jeśli mówimy – ze wszech miar słusznie – że prawo, bez etycznego fundamentu i moralnego kontekstu, przestaje być prawem sprawiedliwym, to wówczas odślania się jeszcze bardziej moralny charakter sprawiedliwości, bez którego wszelkie regulacje prawne również nie będą w sposób pełny i integralny funkcjonować. Z tego wynika, że najlepsze nawet kodeksy zasad postępowania i działania, regulaminy, konwencje i umowy, kodeksy prawne i zbiory zasad dyscyplinarnych, wynikające z zasady sprawiedliwości, pozbawionej jednak moralnego podłoża, nie spełnią swojej roli i nie zagwarantują poszanowania godności człowieka.

Zasada sprawiedliwości musi zostać zinternalizowana w sumieniu człowieka i dopiero wtedy będzie wspomagać oceny ludzkiego działania

²⁴ Ch. Perelman, *O sprawiedliwości*, tłum. W. Bieńkowska, Warszawa 1959, s. 22–30.

zarówno w aspekcie moralnym, jak i w aspekcie odpowiedzialności prawnej. W sumieniu człowieka dokonuje się też subiektywne odniesienie sprawiedliwości do prawdy o człowieku. Sprawiedliwość jawi się z jednej strony jako podstawa integracji ludzi w społeczności, a z drugiej – jako zasada regulująca ich relacje uczestnictwa w dobru wspólnym, a także jako kryterium zależności i prymatu pomiędzy dobrem osoby a dobrem wspólnym. Sprawiedliwość sprawia, że każdemu „ja”, uczestniczącemu w dobru wspólnym, z racji swej podmiotowości przysługuje to, co mu się słusznie należy. Dobro wspólne to suma warunków życia społecznego, jakie bądź wspólnotom, bądź innym strukturom społecznym, bądź poszczególnym członkom danej społeczności pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej dobro w wymiarach społecznych i doskonale nie własnego człowieczeństwa w wymiarach jednostkowych. Ich realizacja nie jest możliwa bez uwzględnienia aksjologicznego wymiaru równości²⁵

Równość jest jednym z ważniejszych wyznaczników funkcjonowania sprawiedliwości jako sprawiedliwości zamiennej²⁶ Równość stanowi od najdawniejszych czasów podstawę sprawiedliwych relacji międzyludzkich. Sprawiedliwość i równość są, zdaniem Platona, nierozdzielnie ze sobą związane. Arystoteles, idąc za doktryną swojego mistrza, wyróżnił dwie odmiany sprawiedliwości: tę, która daje się określać miarą, wagą i liczbą, czyli sprawiedliwość wyrównującą, oraz sprawiedliwość rozdzielczą. Pierwszą powinno się stosować przy wyrównywaniu szkód, przy wymianie towaru na towar lub towaru na pieniądź względnie na jakąkolwiek inną równowartość. Zadaniem drugiej jest zapewnienie równości przy przyznawaniu zaszczytów, nagród, premii pieniężnych i wyróżnień. W obu tych odmianach sprawiedliwości podstawowym kryterium odniesień jest równość i uczciwość²⁷

²⁵ Por. szerzej: M. Drożdż, *Osoba i media...*, s. 541–546.

²⁶ Por. *Gerechtigkeit. Themen der Sozialethik*, Hrsg. A. Wildermuth, A. Jäger, Tübingen 1981, s. 179–225; S. Karg, *Grundlagen der Sozialethik*, [w:] *Gerechtigkeit. Themen der Sozialethik*, s. 30–54; G. Bettetini, *Capirsi e sentirsi uguali...*, s. 192 n; O. Höffe, *Gerechtigkeit. Eine philosophische Einführung*, München 2001; O. Höffe, *Politische Gerechtigkeit. Grundlegung einer kritischen Philosophie von Recht und Staat*, Frankfurt am Main 2002; H. Kelsen, *Was ist Gerechtigkeit?*, Dietzingen 2000; *Philosophie der Gerechtigkeit. Texte von der Antike bis zur Gegenwart*, Hrsg. Ch. Horn, N. Scarano, Frankfurt am Main 2002; B. Ladwig, *Gerechtigkeit und Verantwortung: liberale Gleichheit für autonome Personen*, Berlin 2000; M. Walzer, *Sphären der Gerechtigkeit. Ein Plädoyer für Pluralität und Gleichheit*, Frankfurt am Main 1994; H. Pauer-Studer, *Autonom leben. Reflexionen über Freiheit und Gleichheit*, Frankfurt am Main 2000; *Gleichheit oder Gerechtigkeit. Texte der neuen Egalitarismuskritik*, Hrsg. A. Krebs, Frankfurt am Main 2000; S. Gosepath, *Gleiche Gerechtigkeit. Grundlagen eines liberalen Egalitarismus*, Frankfurt am Main 2003.

²⁷ Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, V, 3, 1131 a, b; 1132 a, b.

Działanie sprawiedliwe powinno się opierać na zaufaniu i uczciwości, winno promować i budować wzajemne zaufanie. Budowanie zaufania wiąże się z szacunkiem dla człowieka i jego godności. Pierwszym wymogiem sprawiedliwości jest bowiem szacunek dla ludzkiej godności, dlatego też sprawiedliwe relacje mogą się opierać wyłącznie na zaufaniu do człowieka, w przeciwnym razie będą „sprawiedliwością przeciw”, a nie „sprawiedliwością dla” oraz „sprawiedliwością wobec” każdej osoby ludzkiej. Sprawiedliwość domaga się szczególnej racjonalności działań. Dlatego też w dziedzinie sprawiedliwości ważną sprawą jest kształtowanie „prawdziwego myślenia”, czyli myślenia w prawdzie. Brak zaufania, a w konsekwencji nieuczciwość, rodzą się bowiem z fałszu, błędu lub manipulacji, karmią się zwątpieniem i przeradzają się w zwątpienie w możliwość poznania prawdy.

Podsumowując analizy dotyczące korelacji uczciwości i sprawiedliwości, warto podkreślić, że podstawowym wymiarem uczciwości i sprawiedliwości jest wymiar etyczny. O tyle będą one podstawą właściwych ludzkich wyborów i działań, o ile będą zakorzenione w prawdzie i służyć dobru. Inaczej mówiąc, ani sama uczciwość dla uczciwości, ani też sprawiedliwość dla sprawiedliwości nie wystarczą. Doświadczenie historii uczy, że w imię motywów rzekomej sprawiedliwości (na przykład dziejowej czy klasowej) wielokrotnie krzywdzono i niszczone człowieka oraz całe społeczności, pozbawiano ich wolności i elementarnych ludzkich praw, dopuszczano się rażących niesprawiedliwości. Nie bez podstaw sformułowano tezę, mającą charakter wezwania do myślenia, iż *summum ius – summa iniuria*. Teza ta nie deprecjonuje oczywiście sensu i roli sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, także porządku uczciwości, lecz wskazuje przede wszystkim na potrzebę sięgania do jeszcze głębszych wymiarów i sił ludzkiego ducha, które warunkują prawdziwe urzeczywistnianie sprawiedliwości w duchu uczciwości.

Wspólnym rysem wszystkich wymienionych ujęć sprawiedliwości jest idea uczciwej równości, co sprowadza się do formuły: należy oddać każdemu to, co się mu należy. Jest to sprawiedliwość ujmowana czysto formalnie, co oczywiście nie rozwiązuje problemu sprawiedliwości we wszystkich konkretnych relacjach społecznych i sytuacjach egzystencjalnych. Dlatego uczciwość jest czymś więcej, jest wartością w pełni osobową i nadaje sprawiedliwości wymiar osobowy. Sama sprawiedliwość nie wystarcza. Mówi o tym wyraźnie Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*:

Trudno wszakże nie zauważyć, iż bardzo często programy, które biorą początek w idei sprawiedliwości, które mają służyć jej urzeczywistnieniu we współzyciu lu-

dzi, ludzkich grup i społeczeństw, ulegają w praktyce wypaczeniu. Chociaż więc w dalszym ciągu na tę samą ideę sprawiedliwości się powołują, doświadczenie wskazuje na to, że nad sprawiedliwością wzięły górę inne negatywne siły, takie jak zawziętość, nienawiść czy nawet okrucieństwo, wówczas chęć zniszczenia przeciwnika, narzucenia mu całkowitej zależności, ograniczenia jego wolności, staje się istotnym motywem działania: jest to sprzeczne z istotą sprawiedliwości, która sama z siebie zmierza do ustalenia równości i prawidłowego podziału pomiędzy partnerami sporu. Ten rodzaj nadużycia samej idei sprawiedliwości oraz praktycznego jej wypaczenia świadczy o tym, jak dalekie od sprawiedliwości może stać się działanie ludzi, nawet jeśli jest podjęte w imię sprawiedliwości. Nie na próżno Chrystus wytykał swoim słuchaczom, wiernym nauce Starego Testamentu, ową postawę, która wyrażała się w słowach: „oko za oko i ząb za ząb” (Mt 5, 38). Była to ówczesna forma wypaczenia sprawiedliwości. Formy współczesne kształtują się na jej przedłużeniu. Wiadomo przecież, że w imię motywów rzekomej sprawiedliwości (np. dziejowej czy klasowej) niejednokrotnie niszczy się drugich, zabija, pozbawia wolności, wyzuwa z elementarnych ludzkich praw. Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość. To przecież doświadczenie dziejowe pozwoliło, między innymi, na sformułowanie twierdzenia: *summum ius – summa iniuria*. Twierdzenie to nie deprecjonuje sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, wskazuje tylko w innym aspekcie na tę samą potrzebę sięgania do głębszych jeszcze sił ducha, które warunkują porządek sprawiedliwości²⁸

Tymi siłami są *pietas, misericordia, caritas* oraz wszystkie inne wartości niezbywalnie konieczne dla pełnego rozwoju człowieka osoby, pośród których uczciwość stanowi drugie imię sprawiedliwości.

UCZCIWOŚĆ JAKO PRAWOŚĆ ŻYCIA

Uczciwość – to czystość ludzkich intencji, zamiarów, postaw, klarowność świadectwa życiowego. W eseju na temat prawości Dietrich von Hildebrand pisze między innymi:

Tylko człowiek, który rozumie, że są rzeczy i sprawy same w sobie mające znaczenie, same w sobie piękne i dobre, tylko człowiek zdolny do usłyszenia wzniesłego wołania, jakie płynie ku niemu od wartości, wezwania, by kierował się ich żądaniami i poddawał się ich prawom, potrafi urzeczywistniać wokół siebie i w sobie wartości moralne. Nosicielem moralnych wartości może być jedynie taki człowiek, który potrafił na tyle wyrosnąć, by nie ograniczać swego widnokręgu do siebie samego; który – wolny od więzów pychy i pożądlivosti – nie pyta na każ-

²⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 12.

dym kroku o własne zadowolenie, lecz umie wyjść poza ciasny krąg własnych interesów, oddając się i podporządkowując się temu, co samo w sobie jest ważne, co piękne i dobre²⁹

Ten opis Hildebranda możemy nazwać opisem człowieka uczciwego. Uczciwość rozumiana jako prawość życia jest konsekwencją zdolności człowieka do transcendencji społecznej, wspólnotowej, horyzontalnej, gdzie człowiek staje się darem dla innych w duchu miłości. Człowiek prawy jest otwarty dla innych, dostrzega drugiego, umie wyjść poza ciasny krąg własnych interesów, w kierunku tego co ważne, piękne i dobre. Hildebrand – jako jeden z nielicznych myślicieli współczesności, który zajmował się prawością, dostarcza głębokiego fenomenologicznego opisu prawości, w którym możemy odkrywać także istotę uczciwości.

Człowiek prawy zachowuje się wobec świata zupełnie inaczej niż człowiek nieprawy. Jest pozbawiony egoizmu, pychy i pożądlivosti. Nie wypełnia świata swoim własnym „ja”, lecz wszystkim i wszystkiemu daje możliwość rozwijania swoich przymiotów i właściwości. Rozumie godność i szlachetność tego, co istnieje, wartość, którą to posiada jako „coś istniejącego” w przeciwieństwie do nicości. Rozumie wartość, którą reprezentuje każdy kamień, kropla wody, każde źdźbło trawy jako rzecz istniejąca, jako twór posiadający swoje własne jestestwo, który jest taki, a nie inny, który w przeciwieństwie do urojenia lub czystej ułudy jest „czymś” niezależnym od osoby obserwatora, co wymyka się jego – złej czy dobrej – woli. To też nie uważa istniejącej rzeczywistości jedynie za środek do osiągnięcia własnych, przypadkowych, egoistycznych celów i zamiarów ani za coś, co może spożytkować lub użyć, lecz wychodzi ku tej rzeczywistości, traktując ją poważnie „dla niej samej”, dając jej szansę pełnego rozwoju, a sam milczy, pozwalając dojść do głosu temu, co istnieje. Wie on, że świat istniejącej rzeczywistości jest większy niż on sam, wie, że nie jest jej panem³⁰.

Uczciwość stanowi w tym opisie prawości podstawowy warunek jej urzeczywistniania. Tylko człowiek uczciwy może odkryć, może niejako ująć w swojej otwartości, prawdę o sobie i rzeczywistości, która go otacza. Prawość życia, będąca konsekwencją życia w prawdzie, stanowi także fundament „prawdziwej pokory”, czyli postawy szacunku dla siebie i innych w prawdzie o sobie i innych, postawy właściwego rozumienia godności, szlachetności i wartości siebie i drugiego człowieka.

W *Dives in misericordia* Jan Paweł II kreśli personalistyczne podstawy dla prawości życia.

²⁹ D. von Hildebrand, *Prawość*, [w:] D. von Hildebrand, J. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, Poznań 1982, s. 12–13.

³⁰ D. von Hildebrand, *Prawość*, s. 13.

Mając przed oczyma – pisze Papież – obraz pokolenia, do którego należymy, Kościół podziela niepokój tyłu współczesnych ludzi. Musi poza tym niepokoić upadek wielu podstawowych wartości, które stanowią niewątpliwe dobro nie tylko chrześcijańskiej, ale po prostu ludzkiej moralności, kultury moralnej – takich, jak poszanowanie dla życia ludzkiego, i to już od chwili poczęcia, poszanowanie dla małżeństwa w jego jedności nierozzerwalnej, dla stałości rodziny. Permisywizm moralny godzi przede wszystkim w tę najczulszą dziedzinę życia i współżycia ludzi. W parze z tym idzie kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, czysto utylitarny stosunek do człowieka, zatracone poczucie prawdziwego dobra wspólnego i łatwość, z jaką ulega ono alienacji. Wreszcie deskalifikacja, która często przeradza się w „dehumanizację” Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic już nie jest „święte” – wbrew wszelkim pozorom – ulega moralnej dekadencji³¹

U podstaw „prawego” myślenia leży prawdziwość człowieka jako człowieka. Można powiedzieć, że fundamentalną odśłoną tej prawdziwości jest prawość. Prawość jest zawsze jakimś odślanianiem się osoby bez zakłamania³² Chodzi nie tylko o zgodność życia człowieka z prawem, ale zgodność człowieka z prawdą. To właśnie prawość życia decyduje o wyborach prawdziwych, a nie iluzyjnych wartości. Jak łatwo zauważyć, prawość wiąże się najściślej z takim rozumieniem prawdy, które określamy jako prawdę ontyczną: *veritas ut manifestatio* – jak wcześniej to zaznaczyliśmy. W koncepcji tej, nawiązującej do myśli św. Augustyna, św. Hilarego z Poitiers, św. Tomasz z Akwinu pokazuje w swoim dziele *Questiones de veritate*, że prawda odnosi się wprost do ujawniającego się bytu, do tego, czym on jest i do tego, że w ogóle jest. Podmiot poznający skierowuje się ku rzeczy, pragnąc, jeśli tak można powiedzieć, „zespolic się” z nią w intencji czystego odniesienia. Prawość jest tym dynamizmem osoby, który decyduje o potrzebie „odwzorowania” rzeczy, czyli jej sprawdzenia (*verificatio*). W tej „weryfikacji” prawda nie sprowadza się jedynie do sprawdzenia, lecz jest pierwotnym, nieuprzedzonym ujmowaniem rzeczy. Jedynym warunkiem, jaki spełniony musi być przez podmiot, w poznaniu, uchwyceniu prawdy, jest jego uczciwość, szczerłość i otwartość³³ Człowiek także manifestuje prawdę o sobie, dla siebie i dla innych. W pełni może się „manifestować” w prawdzie tylko osoba. Inaczej „manifestuje” się kamień, inaczej zwierzę, inaczej galaktyka, inaczej wnętrze atomu, inaczej maszyna, inaczej dzieło sztuki, inaczej człowiek, który pragnie być przez nas po-

³¹ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 12.

³² Na ten temat zobacz tom „Ethosu” 79:2007, pt. *Osoba – prawda – dzieje. Wojciechowi Chudemu – „Ethos”*

³³ Por. W. Stróżewski, *Tak – tak, nie – nie...*, s. 30–31.

znany, inaczej ten, który przed nami ukrywa swoje wnętrze³⁴ Odstąpienie prawdy o sobie, samoprezentacja podmiotu, jego ujawnienie się w prawdzie nie zawsze jest sprawą łatwą, gdyż człowiek jako jedyna istota z racji swojej racjonalności i wolności, może manifestującą się prawdę o sobie fałszować. Dlatego też podstawowym warunkiem prezentowania się człowieka w prawdzie nie są tylko, często skomplikowane, zabiegi poznawcze, ale przede wszystkim „czystość” intencji poznawczych, „prawość” działań poznawczych. Ta czystość intencji i prawość działań może być inaczej określana jako uczciwość.

UCZCIWOŚĆ JAKO URZECZYWISTNIANIE WARTOŚCI

Nie można być człowiekiem uczciwym, nie będąc równocześnie człowiekiem „wartościowym”. Każdy człowiek jest nosicielem i świadkiem określonych wartości lub antywartości. Można powiedzieć, że to właśnie wartości tworzą szlachetne i godne człowieka życie. Antywartości powodują zaś jego degradację³⁵ Uczciwość nakazuje żyć zgodnie z prawdziwą, czyli właściwą hierarchią wartości. Oznacza to, że człowiek uczciwy nigdy nie będzie relatywizował zarówno wartości, jak i norm, które z nich wynikają. Uczciwość jest tą domeną osoby, która pozwala na realizację wartości. Wiemy, że obok wartości urzeczywistnionych w konkretnych czynach, należy wyróżnić również wartości niezrealizowane w danej sytuacji; obok wartości fundamentalnych istnieją wartości pomocnicze; obok wartości pełnych rozróżnia się także wartości niepełne. To, co je wszystkie łączy ze sobą, znajduje się w samym człowieku, w charakterze jego działania, w sposobie autointerpretacji, w wypełnianiu sensu życia. To ostatnie możemy właśnie określić jako uczciwość. Jest ona zawsze jakimś ważnym odkrywaniem sensu, autointerpretacją wartości zgodnie z poznaną uprzednio prawdą. To zaś, co dzieli wspomniane wartości między sobą, odnosi się do przysługującej im hierarchii, stopnia ważności i doskonałości³⁶ Uczciwość jest zatem

³⁴ Por. tamże, s. 31.

³⁵ Por. E. Podrez, *Człowiek, byt, wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, Warszawa 1989, s. 7–18; D. von Hildebrand i inni, *Wobec wartości*, Poznań 1982; W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992; W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Kraków 1982. Problem wartości w relacji do człowieka porusza także K. Wojtyła m.in. w takich pracach, jak: *Osoba: podmiot i wspólnota...*, oraz *Osoba i czyn...*

³⁶ Por. D. von Hildebrand i inni, *Wobec wartości*, s. 10; por. A. Póttawski, *O sytuacji epistemologicznej wartości moralnych*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 22:1986, s. 175–195.

tą siłą duchową w człowieku, która pozwala mu właściwie odnieść się do hierarchii wartości, do stopnia ich ważności oraz do tego, co nazywamy doskonałością ludzką, rozumianą w duchu arystotelesowskim jako urzeczywistnianie człowieczeństwa.

Świat wartości jest zintegrowany z osobową naturą człowieka. Tylko wtedy wartość może być przekazywana innym, o ile posiada w sobie walor obiektywności, i po drugie, o ile jest zintegrowana z przekazującą, komunikującą osobą. Wartość nie jest subiektywnym tworem, na przykład ludzkiej emocjonalności, ale jest wartością samą w sobie, posiadającą walor obiektywności. Należy również dostrzec drugi ważny faktor wartości, mianowicie ich podmiotowe zakorzenienie, ich zintegrowanie z człowiekiem, jako ich podmiotowym nosicielem. Wartość staje się wtedy „uosobiona”, co nie znaczy, że wartość uzyskuje status antropologicznej wartości ontycznej, ale, że człowiek jako osoba staje się podmiotową platformą integracji, zakorzenienia się wartości, przestrzenia ich urzeczywistniania się. Tak „uosobione” wartości, to znaczy, związane, zintegrowane z osobą ludzką, mogą być, bezpośrednio czy też pośrednio, komunikowane innym. W zależności od tego, jakie rodzaje wartości się „uosabiają” w człowieku, możemy mówić o jego integracji lub dezintegracji. Tą duchową siłą urzeczywistniania wartości jest uczciwość, pozwalająca na otwarcie się człowieka na prawdę o wartościach. Człowiek bowiem może w pełni uczestniczyć w wartościach prawdziwych, urzeczywistniać tylko wartości prawdziwe, gdyż inaczej żyłby w absurdzie.

Wydaje się, że lepszemu zrozumieniu tego, czym jest uczestnictwo osobowe w wartościach i czym jest komunikacja wartości, może dobrze służyć oryginalna koncepcja integracji osoby w czynie, jaką zaprezentował K. Wojtyła. Idąc drogą jego rozumowania, wychodzimy znowu od „doświadczenia człowieka”, od tego, że człowiek „działa” i człowiek „komunikuje” w obszarze tego działania. Doświadczenie to odsłania sprawczość osoby, opartej na racjonalności, czyli odsłania wolność i świadomość osoby w jej działaniu. Doświadczenie, że człowiek „jest sprawcą” czynu, stanowi o działaniu i odróżnia to działanie jako czyn osoby od wszystkich – jakże licznych przejawów dynamizmu człowieka. To wszystko, co dzieje się w człowieku jako podmiocie, jeszcze bardziej uwydatnia dynamiczną specyfikę czynu kształtowaną przez świat wartości. Innymi słowy mówiąc, człowiek w czynie i poprzez swój czyn wyraża to, jakie wartości są dla niego ważne i jakie się w nim urzeczywistniają, a także, które z nich komunikuje innym.

Można powiedzieć, dokonując pewnego uogólnienia, że na gruncie podmiotowości osobowej, siłą duchowej uczciwości, dokonuje się także

integracja wartości. Dzięki niej osoba nie tylko staje się nośnikiem wartości, ale także może w nich uczestniczyć. Doświadczenie wartości wiąże się z poznaniem wartości. Osoba jest platformą integrującą sferę aksjologicznego doświadczenia ze sferą intelektualnego poznania. Obydwie formy poznawcze stanowią podstawę samowiedzy człowieka, w której chodzi o zrozumienie siebie samego, o rodzaj poznawczego przenikania, zarówno tej jedynej i niepowtarzalnej wartości – wartości *sui generis* – jaką jest sama osoba, jak i wszystkich innych wartości, które służą jej integralnemu rozwojowi. Samowiedza jest aktem poznawczym, a więc obiektywizuje całokształt doświadczenia wartości, pozwalając człowiekowi na dokładniejsze ich poznanie³⁷

Świat wartości moralnych nie jest człowiekowi dany w całym swoim bogactwie. Odślania mu się powoli i urzeczywistnia przez jego działania o tyle, o ile człowiek uczy się „obiektywizować” poznawane wartości i włączać je w swoje pragnienia i potrzeby. Dlatego też odkrywanie, uczenie się, wyrabianie w sobie przedmiotowych zainteresowań, wartości – to istotne elementy spełnionego ludzkiego życia. Człowiek jako osoba realizuje siebie poprzez internalizację wartości i ich porządku. To urzeczywistnienie wartości w osobie i przez osobę nie tylko dokonuje się dzięki wewnętrznej prawości i uczciwości człowieka, dzięki otwarciu się na prawdę, ale stanowi także przejaw wewnętrznej uczciwości osoby.

* * *

Podjęcie tematu uczciwości, jawi się dziś jako wymóg czasów. We współczesnej kulturze wrażliwość na tę wartość zdaje się bowiem słabnąć, pomimo znaczących głosów o słuszności i potrzebie tej wartości. Możemy też coraz częściej napotkać sytuacje, w których już sama wzmianka o uczciwości może budzić złośliwe uwagi i lekceważenie, kojarząc się z rzekomym tradycjonalizmem, staroświeckim poglądem rodem z zaścianka, konserwatyzmem, nieprzystosowaniem. Mówienie o uczciwości stanowi swoiste zagrożenie dla tych, którzy hołdują niezbyt czystym interesom, mając przy tym wpływ na kształtowanie się opinii publicznej. Kształtowanie postawy uczciwości jest więc sprawą najwyższej wagi. Stopniowy zanik uczciwości w różnych sferach życia prowadzi do coraz bardziej widocznej demoralizacji. A warto przypomnieć, że moralność ma taką moc, że nawet w najsurowszych warunkach pozwala ocalić godność. Jest paradoksem, że w dobie postępują-

³⁷ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia...*, s. 86 n.

cego relatywizmu moralnego ta prawda zdaje się tracić znaczenie³⁸ Akcentowanie uczciwości we wzajemnych stosunkach i w wychowaniu wynika zatem z szerszego zjawiska relatywizacji wartości moralnych. Również w imię utrzymania zdrowia społecznego trzeba się temu zaniżkowi przeciwstawiać, pamiętając o konieczności troszczenia się przez każdego człowieka o własną duchową doskonałość.

Uczciwość jest wartością moralną, rodzącą powinności w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym. Niezależnie od niejasności tego pojęcia, mimo wielu prób jego analizowania, można przyjąć, że uczciwość jest pewną klasą wartości, o których pisaliśmy w niniejszym artykule. Współczesna kultura jest świadkiem szerokiego sporu o „uniwersalia” etyczne, sporu jakiego nie było jeszcze nigdy. Jest to spór o prawdę o człowieku, spór o człowieka. Nasze analizy były próbą odkrywania tej prawdy przez pryzmat uczciwości, rozumianej jako opcja fundamentalna moralności. Nasze refleksje stanowią próbę odpowiedzi na pytania o aksjologiczną głębię uczciwości. Odpowiadając na te pytania w teoretycznym dyskursie, chcieliśmy z niego wydobyć także argumenty za słusnością praktycznego postulatu, że myślenie i działanie „według uczciwości” wyznacza podstawy prawdziwego etosu człowieka. Kształtowanie takiego etosu jest zadaniem i powołaniem każdego człowieka. To zadanie jest tym bardziej aktualne, że spotykamy coraz więcej postaw aprobowanych czy nawet preferowanych przez dzisiejszą kulturę, wskazujących na to, że rodzi się jakiś dziwny, nowy wzorzec sukcesu, oparty na nieuczciwości. Takie postawy prowadzą jednak do degradacji człowieka i kultury, degradacji, której należy się zdecydowanie przeciwstawiać, urzeczywistniając w pełni, na miarę możliwości każdego człowieka, zasady cywilizacji miłości, cywilizacji uczciwości, gdyż tylko one mogą być źródłem wzajemnego zaufania, a w następstwie także źródłem pokoju społecznego i prawdziwego rozwoju³⁹

DIE EHRLICHKEIT ALS FUNDAMENTALE OPTION DES MORAL

Zusammenfassung

Die in dem vorliegenden Artikel dargestellte Analyse konzentriert sich auf dem Begriff der Ehrlichkeit. Unsere Analyse stellt sich zum Ziel, die grundsätzlichen Aufzüge und die Zusammenhänge zwischen der Ehrlichkeit und anderer Werten zu zeigen. Das Fundament

³⁸ Por. J. Poplucz, *Uczciwość jest wartością*, [w:], <http://www.vulcan.edu.pl/eid/archiwum/1995/-08/uczciwosc.html> (28.06.2008)

³⁹ Por. Jan Paweł II, *Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu uczciwość*, 3.

der Ehrlichkeit ist der Begriff der Ehre. Der Bezug zur Ehre bedeutet oft Beurteilung des Verhaltens einer Person von außen, von der Gesellschaft her. In Abgrenzung hierzu impliziert der Begriff der Wahrhaftigkeit eine Beurteilung von innen, vom Seelischen her. Die Begriffe Ehrlichkeit und Wahrhaftigkeit lassen sich im wesentlichen über die gesellschaftlichen Normen hinaus vom personalistischen Menschenbild ableiten und haben ihren Ursprung in der Verbindung zur Wahrheit über dem Mensch. Die Person ist eben das Subjekt der Ehrlichkeit. Philosophisch betrachtet verbinden sich Ehrlichkeit und Wahrhaftigkeit mit dem in allen Menschen vorhandenen Gewissen, das einen grundsätzlichen Kompass über das Wissen von falsch und richtig implementiert. Die in diesem Artikel dargestellten Voraussetzungen, Thesen und Grundsätze zeigen – das hoffen wir – die neue und vertiefte Bedeutung der Ehrlichkeit, die in dem Wert und der Würde des Menschen als Person befestigt ist.